



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

8 lipca 2013 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54

PORTAL „ONET.PL”***Wicepremier Piechociński otworzył tereny inwestycyjne w Połańcu***

Wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński wziął udział w otwarciu nowych terenów inwestycyjnych w gminie Połaniec (Świętokrzyskie). Kompleksowe przygotowanie na ten cel 47 ha kosztowało ponad 21 mln zł. – Spodziewam się, że te tereny znajdą bardzo szybko nowych inwestorów – powiedział Piechociński. Przypomniał, że w pobliżu znajduje się ważny zakład nowoczesnej energetyki – Elektrownia Połaniec oraz budowa mostu, który jesienią 2014 roku ma połączyć województwa świętokrzyskie i podkarpackie. Obszar inwestycyjny "C" znajduje się na terenie sołectwa Brzozowa, ok. 2 km od Połańca i sąsiaduje z drogą krajową nr 79 Kraków–Sandomierz. Całkowita wartość projektu to 21,1 mln zł. Inwestycja w 60 proc. została dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego (12,6 mln zł). Jak poinformowało biuro prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego główne prace inwestycyjne w tym miejscu zostały zakończone w ubiegłym roku. W tym roku wykonywane są prace dodatkowe, m.in. budowa lądowiska. To nie pierwsza tego typu inwestycja w gminie Połaniec. W ostatnich latach przygotowano m.in. obszary inwestycyjne "A" zajmujące 2,2 ha – za 3,7 mln zł, oraz "B" o powierzchni ok. 6 ha – koszt projektu 4,2 mln zł. W 2012 roku gmina znalazła się w "złotej 16" organizowanego przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych konkursu "Grunt na medal". Położony w południowo-wschodniej części województwa świętokrzyskiego Połaniec ma ok. 8,4 tys. mieszkańców. Cała gmina liczy nieco ponad 12 tys. mieszkańców. 67 proc. z nich zatrudnia przemysł, głównie energetyczny – Elektrownia Połaniec i powstałe z niej spółki. W ewidencji działalności gospodarczej gminy figuruje ok. 600 podmiotów, z których większość to mikro- i małe przedsiębiorstwa.

Piszą
o nas

Gość na sucho

Czy Unia zabrania pomóc turyście?

W Centrum Geoedukacji boją się nawet postawić automat z napojami. Wzgórze Zamkowe oferuje kawę, ale tylko w cenie biletu. Ciastka już nie. Czy w placówkach powstałych dzięki unijnej dotacji nie może być normalnie?

Janusz Kędracki, pawe

Otwarte w maju ubiegłego roku Centrum Geoedukacji na kieleckiej Wietrzni cieszy się dużym zainteresowaniem. Wielu zwiedzających dziwi się, że za wstęp nie płaci się nawet złotówki, a utrzymanie ciekawej ekspozycji przecież kosztuje.

W żaden sposób nie mogą też zrozumieć, że nie ma możliwości kupna nawet wody mineralnej, choć jest przygotowane specjalnie miejsce na bufet. - Byłem tam z chłopakami, upał ogromny, zachciało im się pić i miałem problem, bo do najbliższego sklepu daleko. Dobrze, że portier się zlitował i dał nam swoją wodę - opowiada ojciec dwóch przedszkolaków.

Wzgórze Zamkowe, miejska instytucja edukacyjno-kulturalna otwarta przed rokiem w wyremontowanych budynkach powięziennych, też ma problem. Uruchomiło Cafe Historia, ale podaje w niej tylko kawę w cenie biletu za zwiedzanie. Ciastka czy pączka, a także innych napojów nie zaferuje, bo obawia się sprzedawać.

Centrum na Wietrzni i Wzgórze powstały dzięki znacznemu wsparciu z funduszy Unii Europejskiej.

- Dostaliśmy 85 proc. dofinansowania pod warunkiem, że nie będziemy przez pięć lat czerpać żadnych dochodów. Nie możemy handlować, nawet automatu z napojami nie wolno nam ustawić. Ryzykowalibyśmy zwrotem dotacji - twierdzi Michał Poros, kierownik Centrum Geoedukacji. Dodaje, że mogliby sprzedawać bilety czy zarabiać na bufecie, jeśli unijna dotacja wynosiłaby 50 proc. kosztów budowy. - Wtedy Centrum w ogóle by nie powstało, bo nie mielibyśmy 10 milionów na wkład własny - tłumaczy Poros.

- Mówienie, że na Wietrzni nie może być kawiarni, to bzdura - uważa szef innej instytucji, która także powstała dzięki unijnym funduszom. Chce pozostać anonimowy. Zapewnia, że sam nie zamierza rezygnować z dochodów. - Na każdej inwestycji unijnej można zarabiać, jeśli to zostało zapisane w projekcie. Ktoś przewidział kawiarnię, a nie przewidział z niej przychodów? - dziwi się.

- Nie chce mi się wierzyć, że automatu z napojami nie można postawić w Centrum Geoedukacji - komentuje Irena Sochacka, dyrektor

departamentu funduszy strukturalnych w urzędzie marszałkowskim. I radzi zwrócić się w tej sprawie do instytucji, które decydowały o przyznaniu dotacji. W tym przypadku chodzi o Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Polską Organizację Turystyczną. - Zwróciliśmy się już do ministerstwa - informuje kierownik Poros.

Wzgórze Zamkowe powstało dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego będącego w gestii zarządu województwa. Co zrobić, żeby można tam było serwować nie tylko kawę? - Przeanalizujemy sytuację i jeżeli nie będzie przeszkód, zgodzimy się - odpowiada dyrektor Sochacka. Według niej jest możliwość uruchomienia normalnej kawiarni, bufetu czy postawienia automatu, jeśli zostanie przeprowadzony przetarg na taką usługę.

- Zgodziliśmy się na pobieranie w Sandomierzu opłat za korzystanie z publicznej toalety, która powstała w ramach rewitalizacji miasta. W krytej pływalni w Strawczynie kręgielnę prowadzi wyłoniony w przetargu agent. Nie jest aż tak rygorystyczne, żeby nie można było nic zrobić - zapewnia dyrektor Sochacka. ●